



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Biuro Analiz

BIULETYN

nr 38 (226) • 3 września 2004 r. • © PIISM

nr egz. **PIISM 3 20**

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Beata Górka-Winter, Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Grażyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu), Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

System obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych

Adrian Zdrada

Uruchomienie przez Stany Zjednoczone pierwszych elementów systemu obrony przeciwrakietowej jeszcze przed wyborami prezydenckimi wydaje się przesądzone. Program wywołuje jednak liczne kontrowersje w Kongresie. Pojawiają się opinie, iż ze względu na koszty Europa nie powinna zostać objęta tym systemem. Realizacja projektu wzmocni zdolności obronne USA, lecz nie spowoduje naruszenia strategicznej równowagi między Rosją i USA opartej na doktrynie odstraszania. Może natomiast zachęcić Chiny do rozbudowy własnego arsenału rakiet balistycznych.

Decyzja o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z układu ABM z 1972 r., ogłoszona w grudniu 2001 r., umożliwiła rozpoczęcie budowy systemu BMD (*Ballistic Missile Defense*). Jego zadaniem ma być wykrywanie i niszczenie rakiet balistycznych we wszystkich fazach lotu. System obrony kontynentu amerykańskiego będzie się opierać na lądowych, morskich i powietrznych instalacjach przechwytyjących: (a) satelitarnym systemie wczesnego wykrywania startu rakiety balistycznej wspomaganym przez rozlokowane na ziemi radary wczesnego ostrzegania, (b) sieci wysuniętych poza obszar USA radarów śledzących wysokiej częstotliwości (*X-band radars*), których zadaniem ma być również ocena skuteczności rakiety przechwytywającej, (c) wyrzutni rakiet przechwytyjących wrogie pociski dalekiego zasięgu na dużych wysokościach. Wszelkie działania będą koordynowane przez komputerowe centrum dowodzenia, do którego trafią informacje zebrane przez satelity i radary. Jednocześnie planuje się stworzenie nowych systemów obrony pola walki (*Theatre Missile Defence*), których podstawą stałyby się istniejące już systemy Patriot i Aegis. Ich głównym zadaniem byłaby ochrona wojsk amerykańskich oraz sojuszników Stanów Zjednoczonych przed atakami rakiet balistycznych bliskiego i średniego zasięgu. Pierwszy etap programu BMD, którego zakończenie zapowiedziano na październik 2004 r., ma zapewnić ochronę przed potencjalnym atakiem rakietowym ze strony Korei Północnej oraz umożliwić dalsze prace nad rozbudową całego systemu.

Opublikowany w 1998 r. raport tzw. Komisji Rumsfelda stwierdzał, iż zagrożenie USA atakiem „państw bandyckich” z użyciem rakiet balistycznych jest duże i będzie się zwiększać. Ustalenia komisji doprowadziły do zdecydowanego przyspieszenia prac nad systemem BMD. Wydatki na program jego budowy wzrosły o 6,6 miliarda

dolarów (szacuje się, że w latach 1993–2000 całkowity koszt programu wyniósł 10,5 miliarda dolarów). Przyjęta przez Kongres ustawa (*National Missile Defense Act of 1999*) zakładała uruchomienie systemu „tak szybko, jak pozwalają możliwości techniczne”. Ostatecznie jednak w sierpniu 2000 r. prezydent Clinton, uwzględniając fiasko pierwszych prób, a także sprzeciw Rosji wobec zmiany układu ABM, wstrzymał decyzję o rozpoczęciu budowy instalacji systemu BMD, pozostawiając rozstrzygnięcie tej kwestii swojemu następcy.

Obietnica uruchomienia BMD stanowiła jeden z głównych punktów programu wyborczego G.W. Busha. W maju 2001 r., już jako prezydent, zapowiedział on „wyjście poza ograniczenia układu ABM” i rozpoczęcie budowy systemu chroniącego „Stany Zjednoczone, ich wojska, przyjaciół i sojuszników”. Prace zostały zintensyfikowane, ale nie udało się rozwiązać wielu poważnych problemów technicznych, rosnące zaś koszty programu były dodatkową przyczyną opóźnień. W projekcie budżetu na rok 2005 suma przeznaczona na ten cel przekracza 10 miliardów dolarów (tyle wydano na prace związane z BMD w ciągu ośmiu lat administracji Clintona). Tak duże wydatki na budowę tylko jednego rodzaju broni wzbudziły kontrowersje wśród kongresmanów, którzy coraz częściej kwestionują zasadność całego programu. Prezydent G.W. Bush przedstawia budowę systemu obrony przeciwrakietowej jako konieczność – ze względu na zagrożenia ze strony „państw bandyckich” oraz możliwość użycia przez terrorystów rakiet balistycznych do przenoszenia broni masowego rażenia. Część ekspertów wojskowych uważa, że skuteczność całego systemu jest wątpliwa, a dotychczasowe testy są mało wiarygodne. Kolejne opóźnienia testów wydają się to potwierdzać. Podobne opinie wyrażają przedstawiciele Demokratów w senackiej Komisji Sił Zbrojnych. Twierdzą oni, że decyzja o uruchomieniu pierwszych elementów systemu już jesienią 2004 r., jest uwarunkowana prezydencką kampanią wyborczą, gdyż wyniki przeprowadzonych prób i stan gotowości projektu nie uzasadniają instalacji systemu w takim terminie. Kandydat na prezydenta Partii Demokratycznej, John Kerry, zapowiedział zmniejszenie wydatków na BMD. Jego wygrana w listopadowych wyborach może oznaczać rezygnację z części projektu oraz spowolnienie prac.

Obecnie jednak nie należy się spodziewać ani znaczącego przesunięcia terminu uruchomienia systemu, ani też cięć w budżecie na ten cel. Realizację programu gwarantują zarówno determinacja prezydenta Busha w dotrzymaniu obietnicy wyborczej, jak i duże poparcie przedstawicieli Partii Republikańskiej. Jedynym czynnikiem opóźniającym mogą być problemy techniczne.

Budowie BMD sprzeciwiały się Rosja i Chiny, a także część sojuszników Stanów Zjednoczonych. Największe protesty dotyczyły zapowiedzi rewizji układu ABM, a w końcu wystąpienia z niego USA. Rosja, będąca stroną układu, uznała, że decyzja prezydenta G.W. Busha godzi w równowagę strategiczną między obu mocarstwami, a budowa BMD ogranicza siłę odstraszenia rosyjskiego potencjału nuklearnego. Stanowi również niebezpieczny precedens, który może doprowadzić do zatrzymania całego procesu rozbrojeniowego i zainicjować nowy wyścig zbrojeń. Chiny, przywołując podobne argumenty, sprzeciwiają się budowie systemu jeszcze bardziej stanowczo. Wynika to z obawy, że podważeniu może ulec istotny element chińskiej strategii odstraszenia. Szacuje się, iż Chiny mają nie więcej niż 20 rakiet zdolnych osiągnąć cele na kontynencie amerykańskim. Natomiast system BMD może w przyszłości skutecznie przeciwdziałać atakowi z wykorzystaniem kilkunastu rakiet jednocześnie. Dodatkowym powodem gwałtownego sprzeciwu Chin jest fakt, że część systemu, stworzona do obrony pola walki, mogłaby zostać rozlokowana w Cieśninie Tajwańskiej. Ograniczyłoby to możliwości interwencji chińskiej na Tajwanie, która jest ważnym elementem nacisku ChRLD na władze Tajwanu.

Rosja zmodyfikowała swoje negatywne stanowisko wobec programu, uznając iż jej sprzeciw i tak będzie nieskuteczny, poza tym wojna z terroryzmem odsunęła cały problem na drugi plan. Program BMD budzi jednak spore kontrowersje wśród niektórych europejskich sojuszników USA, którzy odnoszą się do planów G.W. Busha sceptycznie, obawiając się reakcji Federacji Rosyjskiej i Chin oraz nowego wyścigu zbrojeń. Z drugiej strony obawiają się, iż pozostając poza systemem BMD, mogą stać się ofiarą szantażu rakietowego „państw bandyckich”.

Polski rząd poparł projekt budowy BMD, zaznaczając, że system powinien objąć wszystkie państwa NATO. Polska zgłosiła gotowość zainstalowania na swoim terytorium zarówno radarów wczesnego ostrzegania, jak i samych wyrzutni rakiet przechwytyjących. W 2001 r. Bronisław Komorowski, ówczesny minister obrony, stwierdził, że nie wyobraża sobie, iż takich instalacji mogłoby nie być w państwie, które stanowi flankę NATO. Podobnie obecny minister obrony, Jerzy Szmajdziński, uważa, że Polska powinna uczestniczyć w tworzeniu BMD. Od pewnego czasu prowadzone są rozmowy między przedstawicielami Pentagonu a polskim Ministerstwem Obrony na temat ewentualnej lokalizacji elementów amerykańskiego systemu przeciwrakietowego w naszym kraju. Nie należy się jednak spodziewać szybkiej decyzji w tej sprawie. Do obrony kontynentu amerykańskiego wystarczają instalacje radarowe na terytorium Wielkiej Brytanii i na Grenlandii, a rozmieszczenie amerykańskich instalacji w Polsce miałoby sens tylko w razie objęcia systemem całej Europy. Chociaż Stany Zjednoczone nie wykluczają takiej możliwości, pomysł rozciągnięcia systemu BMD na wszystkich europejskich sojuszników wydaje się obecnie niewykonalny. Przede wszystkim ze względu na koszty wdrożenia oraz wciąż duży sceptycyzm, z jakim Kongres odnosi się zarówno do jego efektywności, jak i do zasadności wydawania pieniędzy amerykańskich podatników na „parasol antyrakietowy” dla Europy.

Uruchomienie pierwszych elementów BMD, niezależnie od jego oceny, niewątpliwie wpłynie na poczucie bezpieczeństwa obywateli amerykańskich, co umocni pozycję polityczną G.W. Busha podczas listopadowych wyborów. Nie będzie miało jednak wpływu na równowagę strategiczną między mocarstwami nuklearnymi – Rosją i Stanami Zjednoczonymi, gdyż nawet w pełni działający system nie ochroni USA przed zmasowanym atakiem rakietowym. Włączenie kolejnych elementów systemu, a zwłaszcza stworzenie nowego programu obrony pola walki, wzmocni skuteczność Stanów Zjednoczonych w ewentualnych konfliktach zbrojnych. Ograniczy także możliwość zarówno szantażu rakietowego wobec USA i ich niektórych sojuszników (np. Izraela, Tajwanu czy Japonii), jak i ataków terrorystycznych z użyciem rakiet balistycznych. Jednakże może skłonić Chiny do rozbudowy arsenału jądrowego.

OGŁOSZENIA

Sławomir Dębski**Między Berlinem a Moskwą
Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941**

Warszawa 2003, 820 stron, ISBN 83-918046-2-3

Spis treści**Wstęp****Rozdział I**

Stosunki niemiecko-sowieckie w okresie międzywojennym

Rozdział IIPakt Ribbentrop–Mołotow w kalkulacjach III Rzeszy
i Związku Sowieckiego, 23 sierpnia–28 września 1939**Rozdział III**Problem wojny powszechnej w stosunkach niemiecko-sowieckich,
sierpień 1939–wrzesień 1940**Rozdział IV**

Współpraca sowiecko-niemiecka w rozgraniczaniu „strefy interesów”

Rozdział VIII Rzesza i ZSRS wobec państw bałtyckich, sierpień 1939–sierpień
1940**Rozdział VI**Próby rozszerzenia sowieckiej strefy interesów na Finlandię
i stanowisko III Rzeszy**Rozdział VII**Bałkany w stosunkach niemiecko-sowieckich,
sierpień 1939–sierpień 1940**Rozdział VIII**

Kryzys współpracy niemiecko-sowieckiej, czerwiec–grudzień 1940

Rozdział IXZwiązek Sowiecki w niemieckim planowaniu operacyjnym
w latach 1939–1941**Rozdział X**

III Rzesza w sowieckim planowaniu operacyjnym w latach 1939–1941

Rozdział XIStosunki niemiecko-sowieckie w ostatnich sześciu miesiącach pokoju,
grudzień 1940–czerwiec 1941**Zakończenie****Aneksy****Bibliografia****Summary****Wykaz skrótów****Indeks osób****Wykaz fotografii**

*Do nabycia w siedzibie Instytutu, w sprzedaży wysyłkowej
(po złożeniu pisemnego zamówienia pocztą, faksem lub przez Internet: www.pism.pl/ksiazki.html)
oraz w wybranych księgarniach: www.pism.pl/ksiazki-ksiegarnie.html*